

DZIENNIK WILEŃSKI



GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22

Rok XX

Wilno, Wtorek 19 Maja 1936 roku

Nr. 1367

S. P.

Dr. Wacław Jasiński

Profesor zwyczajny, Dyrektor Kliniki Pedjatrycznej i b. Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie,

Major rezerwy W. P.

Komandor Orderu Polonia Restituta, Kawaler Krzyża Niepodległości, odzn. Krzyżem Legjonowym Prezes Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, ur. 11 sierpnia 1881 r. w Godziszowie Lubelskim, zmarł w Wilnie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 17 maja 1936 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Wielkiej Nr. 24 do kościoła Św. Jana odbędzie się we wtorek, dnia 19 maja b. r., o godz. 18.30.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele Św. Jana w środę, dnia 20 maja b. r., o godz. 9 rano, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

REKTOR, SENAT
I RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO
Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Wyrok w procesie członków Str. Narodowego w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. 18.5. Sąd Okręgowy rozpoznawał dziś sprawę 6-ciu członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy petardowe na sklepy żydowskie w pierwszej połowie lutego r. b. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, ani jedna petarda nie eksplodowała. Sąd skazał bezpośredniego sprawcę 18-letniego Stanisława Kuczwałskiego na 1 rok więzienia, Zygmunta Szczypiora i Feliksa Raka za podżeganie i pomoc na 1 rok i 3 mies. więzienia, Stanisława Kozę na 6 mies. więzienia, Tadeusza Barańskiego na 6 mies. aresztu z zawieszaniem na 3 lata. Osk. Lajthner został uniewinniony.

Obchód 25-tej rocznicy śmierci Elizy Orzeszkowej

GRODNO. 18.5. W dn. 16 i 17 b. m. obchodzono Grodno uroczystości 25-tą rocznicę śmierci swej wielkiej obywatelki Elizy Orzeszkowej. Uroczystości te były połączone ze zjazdem działaczy kulturalno-oświatowych ziem wschodnich.

Obchód rocznicy śmierci znakomitej pisarki rozpoczął się od złożenia wieńców u stóp jej pomnika przez zarząd miasta, organizacje miejscowe, szkoły etc.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, poprzedzone przemówieniem prof. Józefa Wierzyńskiego o znaczeniu i zasługach Orzeszkowej dla literatury polskiej.

W niedzielę rano, po złożeniu wieńców na grobie autorki „Nad Niemnem”, odbyło się w kościele Farnym nabożeństwo żałobne za Jej

duszę, poczem o godz. 11.30 w sali onieńskiego kasyna garnizonowego ks. kanonik Potrzebski dokonał otwarcia zjazdu działaczy kulturalno-oświatowych, charakteryzując twórczość wielkiej powieściopisarki-patriotki.

Skończył wygłoszono szereg przemówień powiannych, poczem wygłoszył referaty: prof. K. Górski z Wilna i prof. J. Kuchanowski oraz ks. kan. Potrzebski.

Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, zmierzającą do rozbudzenia życia kulturalnego na terenie ziem wschodnich i otoczenia ich gorliwą opieką władz szkolnych.

Rewolucja arabska w Palestynie

LONDYN. 18.5. Według nadszłych tu wiadomości, położenie w Palestynie jest bardzo poważne. Po krwawych starciach sobotnich, do miasta wkroczył batalion piechoty szkockiej, którego patroli krąży po ulicach. Ogłoszony został stan wyjątkowy. Wysoki komisarz zwołał w niedzielę nadzwyczajną konferencję wyższych urzędników dla zastanowienia się nad sytuacją.

„Daily Telegraph” dowiadyuje się, że władze brytyjskie w Palestynie nie zamierzają uwzględnić żądań arabskich w sprawie ograniczenia imigracji żydowskiej. Wysoki komisarz zatwierdził ma w poniedziałek listę żydowskich imigrantów na najbliższe 6 miesięcy. Na liście tej znajduje się około 4000 nazwisk imigrantów żydowskich.

ANGLO - ARABSKIE KONFERENCJE

KAIR. 18.5. Z Jerozolimy donoszą, że wysoki komisarz brytyjski przyjął przywódców arabskich i przedłożył im kilka projektów, dążących do ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny. Jak sądzą, Arabowie są zdecydowani odrzucić jakikolwiek kompromis, domagając się całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej. Sytuacja w Jerozolimie jest nadzwyczaj napięta. Policja znajduje się w stanie ostrego pogotowia, w obawie przed nowymi ruchami. W pobliżu konsulatu amerykańskiego został zamordowany pewien chrześcijanin, narodowości austriackiej.

STRAJK ARABSKI TRWA.

JEROZOLIMA. 18.5. Położenie w mieście jest nader napięte. W nocy na peryferiach miasta rozległy się strzały. Stan wyjątkowy ogarnia teraz już całe miasto. Akty sabotażu i podpalenia trwają w całym kraju, w osiedlach żydowskich. Lud-

ność żydowska zarzuca władzom Palestyny zbyt słabą akcją w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Strajk arabski trwa w całej pełni.

CZOLGI NA ULICACH MIAST.

JEROZOLIMA. 18.5. W związku z ostatnimi zajęciami, oddziały piechoty brytyjskiej niejednokrotnie wraz z lekkimi czołgami i samocho-

dami pancernymi, krążyły dziś na ulicach małych miasteczek i wsi w całym kraju. Liczba żydów, zabitych od początku ruchów, wynosi 25 osób. Dwóch strażujących górników arabskich, aresztowanych 5 b. m., pod zarzutem kolportowania odezw, wzywających do nieplacenia podatków, skazanych zostało na grzywnę w wysokości 25 funtów szterlingów każdy.

PASTA DENS DO ZĘBÓW
Sp. Akc. Warszawskie Laboratorium Chemiczne
doskonale czyści zęby. Delikatna piana przenika wszędzie, gdzie szczoteczka nie dosięgnie. Usuwa kamień nóżebny. Utrzymuje w zdrowiu zęby i dziąsła

Przewrót w Brazylii

LONDYN. 18.5. W Boliwii dokonano zamachu stanu. Dotychczasowy prezydent Sorzano ustąpił. Władzę objęli czynniki wojskowe. Przewrót dokonany został bez rozlewu krwi.

BUENOS AIRES. 18.5. Według wiadomości z La Paz, przewrót dokonany został w następstwie strajku generalnego, gdy oddziały garnizonu stolicy przyłączyły się do strajkujących i skłoniły do ustąpienia przy-

denta Sorzano. Władzę objął tymczasowo podpułkownik German Busch. Dzisiaj spodziewane jest przybycie bawiącego chwilowo w Chaco pułkownika Toro, który ma objąć funkcję prezydenta republiki. W całym kraju panuje spokój. Nowy rząd, mający tendencje socjalistyczne, oświadczył, iż respektować będzie wszystkie traktaty międzynarodowe i utrzymywać będzie przyjazne stosunki ze wszystkimi krajami.

Addis-Abeba w gruzach



Na zdjęciu — spalona przez bandy rozbójnicze dzielnica Addis-Abeby — na pierwszym planie krajowy osłaniaj w gładzaczach resztek swego dobytku, w głębi żołnierze włoscy.

Kronika telegraficzna

** W Bukareszcie odczuło dość silne trzęsienie ziemi dn. 17.5., o godz. 19.38, którego ośrodek znajdował się w odległości 180 km. od Bukaresztu. Wstrząsy nie wywarły żadnych szkód.

** Czechosłowacki minister skarbu cswiadczył, iż długi państwowe wzrosły w ciągu ostatnich sześciu lat o 8 miliardów koron.

** W Bukareszcie władze aresztowały 27 komunistów. W czasie rewizji skonfiskowano liczny materiał propagandowy.

** W międzynarodowych wścigach motocyklowych w Stuttgarcie doszło wczoraj do poważniejszej katastrofy, w czasie której trzech ludzi straciło życie, w tem 2-ch zawodników i jeden z widzów.

** Celnicy belgijscy w Hertain wykryli w aucie, przybyłym z Lille, dwie sztaby złota, wagi 28 kg. Wobec braku deklaracji celnej i dewizowej, złoto skonfiskowano i nałożono na właściciela wysoką grzywnę, co razem przyprowadzi go o stratę około 3 milionów franków belg.

** Władze japońskie wydały polecenie zburzenia głównej świątyni znanej sekty „Omotokyo”, która została uznana za antypaństwową i rozwiązana w całej Japonii, a przywódca jej osadzony w więzieniu. Świątynia składa się z blisko 100 budynków. Prace nad jej zburzeniem potrwać ok. 2-ch tygodni.

** Rada departamentalna w Lille postanowiła przedstawić ministerstwu pracy projekt udzielania zapomóg z tytułu bezrobocia cudzoziemcom, podlegającym wydaleni. Sprawa dotyczy przedewszystkiem robotników polskich, gdyż dotychczas bezrobotni wychodzący nasi pozostawali do chwili wyjazdu często bez żadnych środków do życia.

** W Meksyku w mieście Monterey policja zajęła siedzibę organizacji faszystowskiej „Złoty Koszul”. Aresztowano 60 członków tej organizacji oraz jej przywódcę.

* Uroczystości dla uczczenia 400-jej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej w Krakowie w dniach 6-7 czerwca b. r.

* Wczoraj w kościele Św. Piotra i Pawła w Krakowie odbyło się uroczyste złożenie śmiertelnych szczątków ks. Piotra Skargi w odnowionej krypcie w podziemiach kościoła.

Sport.

AUSTRIA ZWYCIĘŻA POLSKĘ 3:2

W poniedziałek zakończył się w Wiedniu mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską a Austrią.

Zawody rozpoczęły się dokończeniem meczu Hebda—Baworowski, przerwanego w niedzielę wskutek nagłej ulewy przy stanie 6:0, 2:6, 4:6, 6:1, 2:1 dla Hebda.

W poniedziałek wygrał Hebda: 6:0, 2:6, 4:6, 6:1, 7:5.

Następnie rozegrano zostało spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim a Metaxą. Zwyciężył Metaxa po 5-setowej zaciętej walce: 6:4, 6:8, 3:6, 7:5, 6:3.

W ogólnej punktacji Austria wygrała 3:2, przechodząc do dalszej rundy rozgrywek.

PROSZKI MIGRANO-MEROPIN
Kogutek
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.
PARAJĄC, OBTYMIANIECZNY, PRZYJAZNY, KROPIKIM
DZIAŁA CIĘŻO JAKIE PROBLEMI WAM DAA
WYCIĄG Z KROPIKI
SA TYLKO JEDNE



RUCH MŁODYCH

Red. Witold Świerzewski. Godziny urzędowania we czwartki g. 19—20 w lokalu „Dziennika Wileńskiego”.

Czem jesteśmy? Konserwatyzm czy radykalizm?

Pisaliśmy już w „Ruchu Młodych” o tworzeniu się w Polsce dwu wielkich obozów mających w niedługim czasie stanąć do stanowczej i ostatecznej rozgrywki o przebudowę Polski dzisiejszej na nowych wręcz przeciwnych zasadach i tworzącej się w związku z tem politycznej linii podziału społeczeństwa.

Istnienie dwu zasadniczych i jedynie zasługujących dziś na branie pod uwagę frontów narodowego i antynarodowego kierowanego, jak stwierdziliśmy przez żydo-komune, starają się pewne czynniki zatrzymać narzucając społeczeństwu polskiemu fałszywe, niezgodne z istotnym stanem rzeczy koncepcje.

Cheśmy zwrócić specjalnie uwagę na lansowane przez różnorodne poglądy ugrupowania pojęcia prawicy i lewicy. Pojęcia te oparte na przestarzałych przesłankach i powstałe na zasadzie dawnego sposobu zajmowania miejsc przez poszczególne partie, czy stronnictwa w audytorjach sejmowych, a zakorzenione i popularne dzięki propagandzie lewicowej starającej się wmówić w społeczeństwo, że Stronnictwo Narodowe zajmując miejsce na prawem skrzydle poprzednich sejmów tem samem deklaruje się, jako obrońca istniejącego ustroju społeczno-politycznego, — zaczynają znowu odzywać w mniej krytycznych umysłach.

Określenie Obozu Narodowego pojęciem prawicy — t. j. ruchu ideowego, stojącego całkowicie, a co najmniej w dużej mierze na gruncie istniejącego dziś ustroju społeczno-politycznego, stawianie go na jednej platformie ze stronnictwami zachowawczymi (konserwa), jest świadomym fałszem.

Dzisiaj w Polsce istnieją dwa obozy, dwie idee, radykalne t. j. dążące do przebudowy istniejącego stanu rzeczy od podstaw na wręcz odmiennych od dziś obowiązujących, zasadach — nacjonalizm i komunizm. Ruchy przeciwstawne sobie całkowicie, zwalczające się najbardziej za ciele, lecz posiadające jedną wspólną cechę, dążność do zasadniczej przebudowy istniejącego stosunków.

Wszystkie inne ruchy i ugrupowania polityczne, jak PPS, Str. Lud.,

N. P. R., konserwatyści Radziwiła, „Front Morges” i t. d., stojące pomimo pozornie dużych różnic na gruncie masonijskiego demo-liberalizmu XIX w. i żyjące dotąd hasłami rewolucji francuskiej stanowią jeden wielki choć skłócony i słaby politycznie obóz konserwatywny.

A gdybyśmy poszli dalej w ocenach i chcieli stwierdzić, który z ruchów radykalnych komunizm, czy nacjonalizm jest bliższy ruchom stojącym na płaszczyźnie zasad demoliberalnych dzisiejszego ustroju bezwzględnie jest nim komunizm.

Komunizm z obozem zachowawczym łączy dwa elementy: 1-o walka z nacjonalizmem (a specjalnie w związku z tem zagadnienie żydowskie), 2-o wspólne kierownictwo złożone z żydów lub masonów.

Na tem tle ciekawą rzeczą jest stwierdzić co to za ludzie i co za grupy lamusują w masach tę linię podziału na prawicę i lewicę, — nas, Obóz Narodowy, określamy pierwszym z tych pojęć.

Z jednej strony partje marksistowskie i klasowe, jak komuniści, PPS, Str. Lud., pragnące tą drogą przedstawiając Obóz Narodowy, jako obrońcę istniejących stosunków społecznych, gospodarczych, politycznych, zożydź go w oczach szerokiego rzeszy narodu i zdepopularyzować, — z drugiej strony ludzie z innego skrzydła konserwatyści dawniej sa-

nacji liczący na to, że uda im się sprowadzić nas na platformę zachowawczą, co wobec siły jaką Obóz Narodowy reprezentuje zabezpieczyłoby jak mniemają ich gospodarczy stan posiadania. Stąd kłóci się w pierwszym rzędzie młodzież narodową wysuwając postulat wspólnego frontu antykomunistycznego, próbując się zacierać pozornie tak wielkie różnice nas dzielące, ogłasza się manifesty „do młodzieży, endeckiej adresowane”, jednym słowem nie poruszając istoty zagadnienia, nie sięgając wgląd, stwarza się usilnie pozory obliczone śmiesznie nawiwnie na brak wyrobienia politycznego młodzieży. Przykładem tego rodzaju akcji na terenie prasowym jest chociażby nasze wileńskie „Słowo”.

Od tego rodzaju akcji dwustronnej, mającej wytworzyć nowe fałszywe linie podziału, a mające za cel i skutek sianie chaosu, a tem samem utrudnienie walki obozowi narodowemu, odcinamy się w sposób stanowczy.

Obóz Narodowy jest ruchem dążącym do najbardziej radykalnej zmiany obecnego ustroju społeczno-politycznego dla dobra wszystkich warstw Narodu Polskiego i w walce o realizację swych celów z nikim żadnych sojuszków zawierać nie może i nie będzie, — a zwycięstwo swych zasad i ideałów własnymi siłami potrafi wywalczyć.

W. Ś.

Nie Cezar, ale pokolenie Rzymian jest nam potrzebne

Życie jest szare! Tak twierdzą pesymiści. Prymitywne pojmowanie roli człowieka w świecie, kłopoty codzienne i systematyczna a ciężka walka o byt robią wielu ludzi oportunistami. Przyczynia się do tego upowszechnienie materializmu obdzierającego świat z piękna, usiłującego zaprzeczyć istnieniu zjawisk duchowych i nazywającego nadbudowę życia wszystko, co nie wiąże się bezpośrednio ze zjawiskami gospodarczymi i przyrodniczymi.

Tymczasem między t. zw. zwykli śmiertelnicy nie tworzyli rzeczy wielkich. Owszem byli doskonałymi żołnierzami, kupcami, urzędnikami i t. p. ale nie odkrywali Ameryki, nie kolonizowali zamorskich krajów, nie budowali Littozji i nie przeprowadzali wielkich przewrotów duchowych i społecznych. Rzeczy wielkie zawsze robił człowiek bohaterski.

Zdawałoby się, że żyjemy w okresie, w którym naprzekór szarzyźnie życia rozwija się bohaterski typ człowieka. Tak! Tak jest istotnie, ale pomiędzy różnymi narodami zachodzą pod tym względem wielkie różnice. Pierwszą będzie to, iż w niektórych krajach ten typ jest rzadkością, w drugich niesłychanie się upowszechnia. Im słabszy jest typ t. zw. przeciętny tem większa tęsknota w społeczeństwie za bohaterem, tem silniejsze poszukiwanie wodza. Jest charakterystyczne szczególnie w niektórych sferach polskiej inteligencji, która w słabości ducha nie widzi innej rady na klęskę jak tylko odkrycie nowego bohatera.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta kwestja w krajach faszystymu czy hitleryzmu. Nie będąc skrajnym entuzjastą tych ustrojów, trzeba przyznać, że upowszechniły one typ bohaterski, typ człowieka walki i poświęcenia, człowieka dalekich zamierzeń i stanowczych czynów, człowieka, którego działanie jest w najwyższej harmonii z jego poglądami (Przyznać trzeba, iż młodzi faszyci włóczyli się w pustyniach Abisynji i na polach bitew. Zacytować tu można reportaże niesprzyjającego faszystom „Kurjera Porannego”).

Dlatego tak wielkie różnice istnieją pomiędzy krajami t. zw. demokracjami a faszystowskim. Oto dlatego, że mimo całej niedoskonałości faszystym i hitleryzm są znakami narodowymi. Nacjonalizm nie jest religią, nie jest całym światopoglądem — jest cząstką światopoglądu idealistycznego, jest tą częścią, która określa rolę człowieka jako członka społeczeństwa. Nacjonalizm wiąże jednostkę z Narodem, każe jej pracować dla celów, które Naród osiągnie po kilku pokoleniach, każe poświęcać ludzkie „ja” dla celów większych, każe walczyć, każe myśleć o planach i czynach wielkich. Stąd w ustroju pełnego nacjonalizmu istnieje atmosfera bohaterstwa, której tem więcej ludzi ulega im bardziej narodowy jest ustrój.

Sensacyjne wyniki ankiety Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej

Niedawno Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej rozstało do wszystkich akademickich organizacji samopomocowych ankietę, zawierającą 29 pytań, obracających się dookoła kwestji, czy młodzież uważa obecną działalność T. P. M. A. za pożyteczną i w jaki sposób należy ją w dalszym ciągu prowadzić. Ankieta ta wywołała wśród studentów zrozumiałą sensację, gdyż powszechnie jest wiadomem, że w b. r. akademickim wszystkie niemal organizacje samopomocowe występowały przeciw T. P. M. A.

Obecnie zaczynają do Towarzystwa napływać odpowiedzi. — Pierwszą przysłała Bratnia Pomoc Politechniki Warszawskiej. Najważniejsze pytania i odpowiedzi studentów brzmią, jak następuje:

Czy instytucja o powyższym charakterze, mająca na celu pomoc dla kadry przyszłej inteligencji powinna nosić charakter instytucji wyższej użyteczności, a jako taka być otoczona opieką władz państwowych, oraz korzystać z przywilejów stał wynikających?

Nie powinna nosić charakteru instytucji wyższej użyteczności, powinna być jednak otoczona opieką władz.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się.

Czy w związku z istnieniem szeregu wspólnych warunków dla słuchaczy różnych uczelni w danym środowisku koniecznym jest istnienie Komitetów środowiskowych (Warszawa, Lwów, Kraków etc), mających za zadanie ujednolicienie form pomocy dla całego środowiska i koordynujących działalność pomocy różnych uczelni, oraz rozdziałających fundusze na pomoc między wszystkie uczelnie według rzeczywistych potrzeb?

Tak, ale mających wyłącznie na celu zbieranie w danym środowisku i rozdział funduszy.

Czy słusznym jest, aby unikając biurokratyzowania pomocy, utworzone zostały przy wszystkich uczelniach Oddziały Uczelniane, mające za zadanie pomoc młodzieży danej uczelni i koordynujące poczynania przez udział Przewodniczących we wspólnym Komitecie środowiskowym?

Nie, ponieważ Oddziały Uczelniane byłyby dalszym zbiurokratyzowaniem pomocy, którą niosą Bratnie Pomocy pod nadzorem Komitetów i Rektorów.

Czy Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej wraz z jego Komitetami Wojewódzkimi i Oddziałami Uczelnianymi spełnia zadania wyżej wymienione, a jeśli nie, to z jakich powodów, i jakie są sposoby usunięcia tych powodów?

T. P. M. A. nie spełnia zadań wymienionych, bo:

1) nie jest oparte ani o społeczeństwo, ani o młodzież i nie posiada ich zaufania;

2) nie nosi charakteru społecznego;

3) rolę decydującą odgrywają w nim czynniki nie mające nic wspólnego z młodzieżą i nie znające jej potrzeb.

Na zakończenie p. t. uwagi ogólne przedstawiciele Bratniej Pomocy piszą:

Niejednokrotnie dowiedliśmy, że T. P. M. A. potępione przez młodzież akademicką na Walnych zebraniach w całej Polsce przez profesorów i starsze społeczeństwo winno być likwidowane, lub conajmniej gruntownie zreorganizowane w myśl wskazań organizacji samopomocowych, mających za sobą praktykę kilkudziesięcioletniej działalności.

Odpowiedzi te są, jak widzimy dla towarzystwa drugocenne. Nie stanowią one jednak niespodzianki. Niespodzianką natomiast jest, że T. P. M. A. mimo, iż wielokrotnie miało już możność zapoznać się z opinią studentów o sobie, jeszcze raz, tym razem z własnej inicjatywy dało możność studentom miążdzącej krytyki. Świadczy to, iż naprawdą T. P. M. A. stoi bardzo daleko od młodzieży i nie zna jej dążeń.

Ofensywa

Nr. 134 „Kurjera Wileńskiego” w kronice przytacza różne opinie na temat festiwalu teatralnych w Z. S. R. R. Między innymi pisze: „Gorąco polkochałem teatr sowiecki, ponieważ jest on wyjątkowo ciekawy; jest to teatr jasnych myśli i wielkich idei. (Martin Adler, pisarz. Danja.) Opinji ujemnych niema wszystkie są w tym tonie.

Czy to nie lekka przesada takie reklamowanie „sztuki proletariackiej”. Przecież dobrze wiadomo, że nie jest tak znów wspaniale z tym teatrem. Więc poco reklama? Chyba żeby ludzie wierzyli, że Z. S. R. R. to raj na ziemi. A nawet czytelnicy „Kur. Wil.” w to nie wierzą!

W jednej z wisiek koło Niżniego Nowgorodu miejscowy sklep sowiecki wydawał chłopom buty w marcu r. b. Ale tylko lewe, bo prawych nie było.

Humor życia sowieckiego jest bajeczny. Oni są tak lewi, że nie uznają nawet prawych nóg.

Zebrań Młodzieży Wszepolskiej

Dnia 15 b. m. odbyło się zebranie Młodzieży Wszepolskiej, na którym prezes kol. Świerzewski poruszył szereg spraw organizacyjnych. Zebranie zakończono „Hymnem Młodych”.

Sprostowanie marksistowskich oszczerstw

Akademik pracujący na terenie robotniczym spotyka się często z charakterystycznym poglądem stworzonym przez marksistów. Mówią oni, że nacjonalizm jest „ruchem antyrobotniczym”. Szczególnie wyraźnie przebiega ta opinia z ostatnich numerów pepesowskiego „Robotnika”, opisujących wypadki na Politechnice w Warszawie.

Ponieważ twierdzenie te zawiera świadomy fałsz, czas najwyższy aby wytłumaczyć dlaczego socjaliści używają tego kłamliwego argumentu.

Otóż marksizm, jako ruch klasowy, wiąże swoje nadzieje na zdobycie władzy z rewolucją, którą chciałby przeprowadzić w imieniu ludzi pracy i ich rękami. Dlatego stara się otumanić ludzi, starając się zdobyć monopol partji robotniczej. W gruncie rzeczy jednak jest w swojej istocie antyrobotniczy, szerzej biorąc jest ruchem, który w skutkach może być śmiało uważany za wrogi wobec wszystkich ludzi pracy. Prowadzi bowiem do państwa rządzonego przez grupę ludzi, w których ręku jest władza nad wszystkimi absolutnie przejawami życia. Takie stanowisko władze może być porównane tylko z instytucjami starożytnego Egiptu. Oczywiście konsekwencją takiego ustroju jest niewolnictwo faktyczne obywateli państwa. I w rzeczywistości obywatel sowiecki jest niewolnikiem. I chociaż propaganda międzynarodówki usiłuje zmylić opinię świata, nie może jednakże świadomie i otwarcie przyznać, że w Z. S. R. R. istnieją zakazy swobodnego przemieszczania się robotników z miejsca do miejsca, że wprowadzono tam przymus szarwarku dla ludności

wiejskiej, że warunki życia ludzi zatrudnionych przy państwowych robotach drogowych i t. p. są fatalne, że poziom życia robotnika jest 5 razy niższy niż we Francji a 3 razy niż w Niemczech.

Tak wygląda stan, który dają ludziom pracy fałszywy ich przyjaciele, a faktyczni wrogowie — marksści.

Wręcz odmienny jest stosunek nacjonalizmu do tych zagadnień. Ruch narodowy nie uznaje podziałów klasowych, jest przeciwny zarówno ruchom prawicy jak i lewicy. Tem niemniej nikt niema prawa mówić, że nacjonalizm występuje przeciw ludziom pracy.

Nacjonalizm dąży do uzyskania jak największych wysiłków Narodu w każdej dziedzinie — logicznie więc musi być ideologią pracy. Uważamy że twórczość gospodarza jest niesłychanie ważną, cheśmy by była jak najbogatszą.

Dlatego też nacjonalizm musi dążyć do sprawiedliwości społecznej. Polski ruch narodowy opiera swe dążenia na katolickim rozumieniu sprawiedliwości i z niego wyprowadza swój program, ale również w samych założeniach narodowych tkwi dążenie do jaknajwiększej harmonii społecznej jako warunkku należytego i sprawnego wytwarzania.

Pozatem, życie wskazuje, iż Polska musi zdobyć się na odświeżenie warstw kierujących narodem, na stworzenie prawdziwej „inteligencji twórczej”. Gdzie będzie szukać tych ludzi obecnie jeśli nie w warstwach zajętych pracą fizyczną, a więc świeżych i odpornych.

To jest credo narodowców. To jest odpowiedź na kłamstwa między-narodówek.

St.

S. Trzciniński.

UCIECZKA

Rozedrgany przez szybkie silnika wystrząsł, Zakreślając śmigłem koliste błyskawice, Wytoczony na start — niecierpliwie czekałem,

Kiedy błękit przestrzeni w ramiona

pochwyć.

Trzask motoru, wzrastając, w mgły ranne

popłynął

Nad zielonem lotniskiem, iskrzącem się

rosą —

A gdy pełnią swych płuc zaczerpnąłem

benzyny,

Grzmot akordem potężnym zadzwonił

w niebiosach

I zerwany do lotu — radośnie skoczyłem.

Przed mym amerykańcem ziemia wdró

zapadła,

Gdy magnetem drążony — zdwoiłem

wysięk

I wleciałem, pieszczone ogniem zegadłem.

Wciąż wrosłem się wyżej, jak owad

błyszczący —

Z głębi piersi stalowej szedł rapsod

skrzydlaty,

O tęsknocie za światłem, za ciepłem,

za słońcem,

Zawieszonem w przestworzach nad

wonnych pól krata,

Ziemia dawno zniknęła, a ja wciąż

leciałem,

Kotłasy wicherami, w zadumie rozważałem.

Niebu głośno zwierzałem swe myśli

zuchwałe,

Zataczając w powietrzu przepiękne wiraż.

I nie chciałem już wracać do ciasnych

hangarów,

Lecz rozgrzany, huczałem pobożnym

zachwytem,

Aż w ucieczce od ludzi z miast pełnych

rozgwiaru,

Krzyżem w gwiazdach rozpięty —

wpłynąłem w błękity.

Tadeusz Sosnowski.

Przyjście do władzy p. Bluma ma nie tyle znaczenie dla Francji, co dla Europy. Wskazywaliśmy już na tem miejscu na to, że nie prowadzi ono do zmiany „oligarchii” rządzącej w Paryżu — czynnikiem decydującym pozostaje tam w dalszym ciągu Wielki Wschód. Ma natomiast znaczenie europejskie i światowe, jest bowiem poważną zdobyczą dla polityki ludu żydowskiego.

Ażeby tę powyzszą zrozumieć, należy oczywiście zejść z utartych szlaków myślenia o polityce międzynarodowej i przejąć się tą prawdą, że obok polityki państw jawnych i znanych jest polityka narodu bezpaństwowego — polityka Żydów. Trzeba dalej zdać sobie sprawę z tego, że na plan pierwszy w życiu Europy wysuwa się dziś starcie między interesami żydostwa, a interesami narodów kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Te ostatnie interesy reprezentują obozy narodowe w różnych krajach Europy. Z ruchem przez obozy narodowe reprezentowanym, a w żargonie bolszewicko-masońskim noszącym miano „faszizmu”, walczy dziś z całą zjadłością polityka żydowska. Bo Żydzi wiedzą bardzo dobrze, że odrodzenie ludów Europy, do którego doprowadzić musi zwycięstwo ideologii nacjonalistycznej, będzie końcem nie tylko panowania Żydów na naszym kontynencie, lecz także ich istnienia w Europie.

Kto ten fakt zrozumie, dla tego będzie rzeczą jasną jak słońce, że zwycięstwo koalicji masońsko-bolszewickiej jest koniecznym warunkiem uratowania pozycji istnienia Żydów w Europie. Dla tego będzie również rzeczą jasną, że w stosunku do kraju, w którym jest główna siedziba ludu żydowskiego, a więc w stosunku do Polski, program polityki żydowskiej krystalizuje się coraz bardziej i coraz wyraźniej — skomunizowanie Polski. Wypełnienie tego programu byłoby jednoznaczne z objęciem już jawnie władzy w Polsce przez Żydów i „usunięcie” z powierzchni ziemi „elity” polskiej, według znanych już i wypraktykowanych wzorów...

Pierwsze i najpilniejsze uderzenia są przeznaczane dla Włoch, kraju, w którym nacjonalizm odniósł wielkie i nieprzewidywane przez kierownictwo polityki żydowskiej zwycięstwo. To też w chwili obecnej koncentrować się będzie atak polityczny Żydów i będących w ich rękach organizacji (masoneria, komunizm) na Włochach.

W szeregach atakujących zdobyła polityka żydowska nowy, bardzo poważny atut — przejście władzy we Francji w ręce „braci” z obozu socjalistycznego i wysunięcie się na pierwsze miejsce człowieka, który jest krwią z krwi i kością z kości ludu żydowskiego — p. Leona Bluma.

Objęcie władzy we Francji przez p. Bluma jest ostatecznym stwierdzeniem prymatu interesów żydowskich nad interesami francuskimi. Na razie nawewnątrz — jak to widzimy z oświadczeń p. Bluma — będzie się on trzymał wielkiego umiarkowania i powściągliwości, w myśl wskazań Jakóba Lejbowicza Franka:

— „Musimy krażyć ze słodkimi słowami i oszukaństwem, póki wszystkim nie przejdzie do rąk naszych”.

Lecz nazewnątrz pójdzie p. Blum całkowicie i z pasją po linii interesów polityki żydowskiej, a więc po linii walki z nacjonalizmem. Przekonamy się też niebawem, że objęcie władzy we Francji przez p. Bluma będzie zdobyciem dużej pozycji na terenie polityki międzynarodowej przez Żydów i że pozycja ta będzie całkowicie, w całej pełni wyzyskana.

Wiemy, że to, co powyżej napisano, spotka się z drwinami ze strony

Ostatnimi czasy uprzemysłowienie zaczęło u nas w dyskusjach publicznych coraz częściej łączyć ze sprawą obronności kraju i bardzo słusznie, gdyż jasne jest, że w dzisiejszej wojnie upośledzenie pod względem materiału technicznego łatwo stać się może fatalnym. Jednak i tu należy wystrzegać się jednostronności sądów, które mogą sprawę zaciemnić i jej wykonanie utrudnić, lub odwiec. Gdy się mówi o przemyśle wojennym, to na podstawie najbardziej rzucających się w oczy obrazów wielkiej wojny ma się na uwadze przedewszystkiem te olbrzymie maszyny wojenne: czołgi, dalekonośne działa, których dostarczyć mogą tylko wielkie, ba, olbrzymie zakłady fabryczne.

Nie będą się tu zatrzymywał nad tem, że nawet i w tych działach wytwórczości odpowiednia i sprawna organizacja pracy może nieraz wydatnie zmniejszyć skalę potrzebnego zakładu (w Belgii produkowano z bardzo dobrym skutkiem nawet parowozy systemem napół chałupniczym), chcę jednak zwrócić uwagę na to, że w zaopatrzeniu armii odegrać może bardzo doniosłą rolę przemysł drobny i średni, że nawet ten rodzaj przemysłu, rozsiany po kraju nadaje się specjalnie dobrze do obsługiwania wojska, nie można go bowiem w razie wojny ani tak łatwo zbombardować, ani zająć, czy w inny sposób unieruchomić, jak to stać się może z przemysłem skoncentrowanym w wielkich ośrodkach, zwłaszcza gdy te skupienia położone są, jak u nas, w niewielkiej odległości od granicy.

Armia nasza ubrana jest obecnie w len, pochodzący w znacznej mierze z domowych warsztatów samodziślowych. Nie ulega wątpliwości, że zaopatrzenie w ten materiał jest pewniejsze obecnie, niż gdyby zależało od wielkiego ośrodka, podlegającego możliwości takiego losu, jaki spotkał np. Łódź zaraz na początku wielkiej wojny. Oczywiście dla rutyny biurokratycznej wygodniej jest mieć do czynienia przy dostawach wojskowych z wielkimi kontrahentami, traktującymi o duże partie jednolitego towaru, ale bezpieczeństwo nakazuje tu iść wbrew rutynie i zdobyć się, jak to zrobiła nasza armia, na wysiłek organizacyjny, wymagający więcej pracy, ale lepiej zabezpieczający intere-

sy kraju. Przykład Inu oświeśla dobrze wiele stron zagadnienia.

Hasło drobnego i średniego przemysłu, rzucone przez Str. Narod., a do którego spopularyzowania niżej podpisany przyczynia się według sił, ryzykując nieraz nawet zanudzenie czytelników, zyskuje sobie w opinii coraz więcej uznania. Widzimy nieraz, że powstające dziś jakieś nowe ugrupowania polityczne, formułując programy, hasła to również przyjmują. Hasło to jest zdrowe, odpowiada naszym warunkom i możliwościom, wskazuje jedyną drogę, która nas do rychłego uprzemysłowienia kraju doprowadzić może.

Na rozbudowanie wielkiego przemysłu brak nam kapitałów własnych, a i dziś już w tym przemyśle zaangażowane są w niektórych zasadniczych działach nieraz prawie w całość własnością cudzoziemców. Na przemysł drobny i średni zdobyć się możemy znacznie łatwiej i szybciej, wkładając w ten mniej kapitału inwestycyjnego, którego nie posiadamy, a zatrudniając większą liczbę rąk roboczych, których mamy (jak dzisiaj) nadmiar. To jest argument czysto gospodarczy, istnieje jednak jeszcze inny, nieraz na tem miejscu podkreślany, a mówiący o zdrowym moralnie rozwoju społecznym, zapobiegającym tworzeniu wydziedziczonych mas proletariackich. Wszystkie te argumenty znajdują jeszcze uzupełnienie w lepszym zabezpieczeniu obronnych interesów kraju. A nikt nie wysunął rozsądnego argumentu, dowodzącego twierdzenia przeciwnego.

Wiele dziś się mówi o dwóch istniejących Polakach: Polsce A, zachodniej, posuniętej w kulturze i potrzebach i Polsce B, wschodniej, prymitywnej w produkcji i w konsumpcji. Jakże mamy sobie wyobrazić program wyrównania tych dwóch poziomów? Czy przez masowe przeniesienie wschodniego proletariatu rolnego do rozrosniętych okręgów przemysłowych zachodu? A na miejscu co zostanie? Po dawnemu „grzybów

PRZYHEMOROIDACH
(KRZWAWIENIE, SWEDZENIE, PIĘCZENIE, BOLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚC
VARICOL
GASECKI
DO NABYSIA W KRAKOWIE

wianuszek i wjunów garnuszek”? Oczywiście taki program byłby nonsensowny. Racjonalnie jest zbliżyć produkcję do konsumenta, produkować tam, gdzie można produkt najłatwiej skonsumentować.

Niedawno jeszcze utrzymywano, że zasadniczym warunkiem umieszczenia warsztatu jest łatwa produkcja. Było to kiedyś może słuszne. Dziś, kiedy technika rozwiązała tyle dawnych trudności, argument surowca, węgla i t. d. nie gra już takiej roli i nawet sam wielki Ford występuje przeciwko nonsensowi nieustannego wożenia produktów z jednego krańca kraju na inny. Produkować powinno się tam, gdzie są ręce do pracy i gdzie mieszka konsument. Wsuwany, jako rzekoma przeszkoda, koszt przewozu surowca nie da się utrzymać, gdyż przecież przewóz opłaca, i to zazwyczaj znacznie drożej, również produkt gotowy.

Jedynym argumentem, znajdującym jeszcze niejaki posłuch, jest zarzut prymitywności i zacofania drobnego wytwórstwa w porównaniu z wielkim przemysłem. Argument ten jest jednak przestarzały. Drobny warsztat przy dzisiejszym stanie techniki wcale nie musi (ani potrzebuje) być zacofanym pod warunkiem, że ogólna polityka ekonomiczna kraju stworzy mu należyte warunki egzystencji i działania. Na zachodzie, w najbardziej uprzemysłowionych krajach istnieje dziś już potężny i coraz popularniejszy prąd oparcia wytwórstwa nie na rosnących coraz skupieniach bezdomnego proletariatu, lecz na robotniku, pracującym jeżeli nie w domu, to w pobliżu własnego domu, mającym własny dach nad głową i częściowo przynajmniej wystarczające gospodarstwo, będącym więc człowiekiem dużo więcej niezależnym, niż jego nawet lepiej płatny kolega w wielkim mieście fabrycznym.

Nie może ulegać wątpliwości, że takie postawienie sprawy jest społecznie zdrowsze, niż dotychczasowy system spędzania stad roboczych do ruder w wielkomięjskich zaułkach. Na zachodzie nawracają obecnie do tego lepszego systemu. My możemy na wielkich połaciach kraju od niego zacząć. Bylebysmy tem się przejęli i zrozumieli, gdzie leży istotny postęp.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

DLACZEGO NIEMA ZAUFANIA

Zdaniem „Czasu”, nowy rząd będzie miał za główne zadanie odbudowę zaufania. Zaufanie to — a mianowicie zaufanie w stałość stosunków — w ostatnim czasie osłabło, dowodem tego było wycofywanie oszczędności i tezauryzacja złota.

„Utrata zaufania nastąpiła na tle rozstroju w wewnętrznych stosunkach politycznych. P. Kościalski obejmując stanowisko premiera zarysował ogólnikowy program polityki wewnętrznej. Rzucił hasło współpracy ze społeczeństwem. Dawał do zrozumienia, że zmieni to dotychczasowe metody rządzenia. Te ogólnikowe zapowiedzi, które nie oczekiwały się ani sprzecyzowania, ani tem bardziej realizacji, dały w praktyce ujawnie rezultaty. Na tle hasła o współpracy powstały niezliczone pogłoski o nawiązaniu przez b. premiera kontaktu z lewicowcami ugrupowaniami politycznymi zarówno temi, które wchodziły w skład obozu Marszałka, jak również z opozycyjną lewicą. Być może, że pogłoski te nie zawierały w sobie ani szczypty prawdy. Fakt jest jednak, że wytworzyły one pewną atmosferę oczekiwaniami na zmiany polityczne, które określano naogół jako zapoczątkowanie kursu na lewo. Ta atmosfera, to był pierwszy powód załamania się zaufania.

Był jeszcze powód drugi. Oto zapowiedź zmiany metod rządzenia bynajmniej nie została zrealizowana. Przeciwnie, pod niektórymi względami, jak na przykład przez masowe konfiski, metody te uległy obstrzeżeniu. Natomiast osłabił wyraźnie aparat bezpieczeństwa, co znalazło swój wyraz w niezbyt udolnym zachowaniu się władz w stosunku do pewnych objawów fermentu.”

Jak widzimy, krytyka rządów p. Kościalskiego nabierała na łamach „Czasu” rozmachu, odkąd p. Kościalski przestał być premierem.

REPRESJE NIE WYSTARCZA

Jak p. premier Składkowski będzie przywracał zaufanie w stałość stosunków?

Cytowaliśmy wczoraj głosy „Czasu”, „Gaz. Polskiej” i „Kur. Por.”, dające do zrozumienia, że nowy premier wzmożni środki represji przeciw grupom opozycyjnym. Wyraził się w zdaniu, że same represje bez dobrej polityki nie prowadzą do celu. „Czas” wyraża zdanie podobne.

„Nie wystarczy przeciwdziałać objawom zła, trzeba je samo wypłenić. Objawami zła były wypadki zakłócenia porządku, samem złem jest nagromadzone w szerokich masach społeczeństwa niezadowolnienie. Cała więc rozsądna opinia niewątpliwie zgłasza pod adresem nowego rządu zgodny dezyderat, by poza wzmocnieniem aparatu bezpieczeństwa ustalił szeroko zakrojony program polityczny, któryby słusznym pragnieniom społeczeństwa czynił zadość i przez to istniejące niezadowolnienie skutecznie mógł zwalczać.”

Wątpimy, czy ten dezyderat — bardzo zresztą ogólnikowy — zostanie spełniony w tym duchu, w jakim go postawiono. Zresztą w artykule „Czasu” przebiega dość słaby entuzjazm do nowego rządu.

DEMOGRAFJA I IMMIGRACJA DO FRANCJI

Francja miała w ub. roku nadwyżkę 20 tys. zgonów nad urodzonymi. W roku poprzednim miała lekką nadwyżkę urodzeń. Pisząc o tem w „Kur. Warsz.” p. Koskowski zwraca uwagę na szczegól gody uwagi.

„Jeżeli w r. 1934 była we Francji niewielka nadwyżka urodzin nad zgonami, to tylko dlatego, że od czasu wojny półtora miliona młodych robotników zagranicznych obojętnej płci zainstalowało się we Francji.

Ludność czysto francuska już się nie rozmnaża w tym stopniu, aby reprodukować conajmniej tę samą liczbę mieszkańców. To też z chwilą, gdy przelennie gospodarce zmusiło znaczną część robotników obcych do opuszczenia Francji, statystyka odrazu wykazała zjawisko ubytku ludności.”

Francja potrzebuje więc imigrantów nie tylko dla celów gospodarczych, ale i dla zwiększenia swej siły demograficznej. Idealem dla Francji imigrantem jest robotnik polski, nie tylko ze względu na swoje kwalifikacje produkcyjne i nie tylko dlatego, że jego imigracja nie budzi żadnych zagadnień terytorjalno-politycznych, ale i dlatego, że reprezentuje element demograficzny młody, świeży, szybko się rozradzający. (Copravda, w ostatnich latach rozpowszechnia się i wśród rodzin polskich we Francji neo-malthuzjanizm praktyczny. Prawo środowiska robi swoje).

Problem naszej emigracji do Francji może być pomyślnie załatwiony jedynie w całokształcie naszych stosunków z Francją. Niestety, stosunki te się psują i w związku z tem robotnicy polscy są źle widziani we Francji. Donoszą nam, że w niektórych miejscowościach powodem zwolnień i wydalania naszych robotników jest rzekome ich germanofilstwo. Podejrzanie to, śmieszne i niedorzeczne, jest tylko refleksem tej nieufności, iaka zapanowała ostatnio między kołami oficjalnymi obu krajów.

Tydzień przetargów politycznych
Jaki będzie rząd we Francji

Herriot kandydatem na min. spraw zagranicznych

PARYŻ (PAT). Tydzień nadchodzący przyniesie kilka rozstrzygających momentów dla sprawy konstrukcji przyszłego gabinetu.

W poniedziałek zbiera się na obrady rada naczelna generalnej konfederacji pracy, która ma powziąć ostateczne decyzje co do formy, w jakiej generalna konfederacja pracy współpracować będzie z przyszłą większością rządową.

W piątek zbiera się rada naczelna stronnictwa radykalno-socjalistycznego, która również powzięćce uchwały co do współpracy stronnictwa w rządzie nowej większości. Ponieważ trzecie stronnictwo, t. zw. unja socjalistyczna, pozostająca pod przewodnictwem min. Paul-Boncoura, już półoficjalnie wypowiedziała się na rzecz udziału w rządzie, a ze względu na swą liczebność zbyt wielkiej roli odgrywać nie będzie, więc piątkowa uchwała stronnictwa radykalno-socjalistycznego, jako głównego kontrahenta socjalistów w przyszłym rządzie będzie miała znaczenie decydujące nie tylko dla ustalenia programu, ale i dla składu przyszłego gabinetu.

Jako naczelne zagadnienie, przed którym stanie nowy gabinet, którego utworzenia można się spodziewać 1-go czerwca, będzie obok zagadnień polityki zagranicznej, zagadnienie wielkich robót publicznych i ich sfinansowania. Generalna konfederacja pracy, popierana przez komunistów,

żąda rozpoczęcia wielkich robót publicznych, obliczonych na 25 miliardów fr. Suma ta byłaby wydatkowana w ciągu czterech lat, ale zmobilizowanie jej w obecnych warunkach skarbu państwa będzie rzeczą bardzo trudną. Dlatego coraz częściej prasa omawia sprawę sfinansowania tego planu przez pożyczki, które byłyby pociągnięte przez gminy francuskie pod gwarancją państwa.

Sprawa objęcia teki spraw zagra-

nicznych przez b. min. Herriota staje się coraz bardziej prawdopodobna, a nawet aktualna. W związku z pogłoskami, które pojawiły się na łamach prasy, przedstawiciel „Temps’a” zwrócił się z zapytaniem w tej sprawie do Herriota, który udzielił odpowiedzi wymijającej, stwierdzając tylko, że żadnej oficjalnej propozycji dotychczas nie otrzymał i zapowiadając, że w przyszłym tygodniu spotka się bezpośrednio z Blumem.

Tylko ze względów oszczędnościowych
Guatemala opuszcza Ligę Narodów

GENEWA (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od rządu Guatemali nową depeszę, zawiadamiającą o postanowieniu wycofania się z Ligi Narodów ze względów oszczędnościowych, a nie spowodu solidaryzowania się z jakimkolwiek państwem

Ligi. Rząd Guatemali uważa, że Liga Narodów nie odpowiada całkowicie dążeniom Guatemali. Zawiadamiając o zamiarze wystąpienia z Ligi, rząd guatemalski oświadcza jednakże, iż spłaci zaległe należności.

Związek ex-deputowanych
do walki... o emerytury

PARYŻ (PAT). W kołach parlamentarnych dużą sensację wywołało utworzenie stowarzyszenia b. deputowanych, w którego skład wchodzi parlamentarzysty, pokonani w czasie

ostatnich wyborów. Celem tego stowarzyszenia, którego prezesem został b. minister Danielou, ma być, jak twierdzi nie bez ironji narodowa „Action Française”, obrona wspólnych interesów, a mianowicie uzyskiwanie emerytur w wysokości 45 tys. fr. rocznie dla tych parlamentarzystów, którzy nie weszli w skład obecnej Izby.

Rewindykacja b. parlamentarzystów opiera się na tem, iż przez okres trwania kadencji wpłacają oni pewne sumy, które są zaliczane na poczet emerytury. Należy zauważyć, że na ogólną liczbę 615 deputowanych, jaką liczyła dawna Izba, 275 nie zostało obecnie wybranych do parlamentu.

ostatecznych wyborów. Celem tego stowarzyszenia, którego prezesem został b. minister Danielou, ma być, jak twierdzi nie bez ironji narodowa „Action Française”, obrona wspólnych interesów, a mianowicie uzyskiwanie emerytur w wysokości 45 tys. fr. rocznie dla tych parlamentarzystów, którzy nie weszli w skład obecnej Izby.

*) Kraushar: Frank i frankiści. — Kraków, 1895. Tom II, str. 80.

Harcerstwo w obliczu nowego niebezpieczeństwa

Znamienne poglądy wileńskiego podharcemistrza

(Od własnego korespondenta)

W dniach 24 i 25 maja b. r. odbędzie się w Lwowie doroczny walny zjazd delegatów Związku Harcerstwa Polskiego. Ze źródeł najzupełniej wiary godnych dowiadujemy się, że na zjeździe tym rozpatrywany będzie m. in. wniosek długoletnich kierowniczek żeńskiego harcerstwa harcemistrzyni Ukalskiej i Wołowskiej o... zniesienie abstynencji dla młodzieży harcerskiej. Innym dowodem niebezpiecznych prądów, nurtujących pewne jednostki z kierowniczych kół harcerstwa, jest dnośnik o marce wybitnie sanacyjnej (a w rzeczywistości reprezentującej poglądy młodoligijowo-komunistyczne) — są artykuły wileńskich działaczy harcerskich, drukowane w wil. „Słowie”. Odkładając na później uwagi na temat zjazdu lwowskiego, drukujemy dziś nadesłany nam lwowski kół harcerskich artykuł, zajmujący się wywodami wileńskiego komuno-sanatora i... podharcemistrza Z.H.P. — Red Do chwili opowiadania Harcerstwa przez sanację ideologia harcerska opierała się na silnych podstawach religijnych i narodowych. Prawo harcerskie było szanowane — było autorytetem dla młodzieży. Władze harcerskie miały zaufanie u młodzieży i u całego społeczeństwa. Był to ruch pożyteczny, a między narodówka komunistyczna uważała harcerstwo ZA NAJWIĘKSZĄ PRZESZKODĘ w propagandzie komunizmu wśród młodzieży polskiej.

Dzisiaj Harcerstwo z ruchu odrodzeniowego, grupującego jednostki natępsze, stało się ruchem obliczonym na masy, z organizacji czysto polskiej, pragnie stać się organizacją całej młodzieży mieszkającej w obrębie granic polskich z Żydami włącznie. Podkopano autorytet prawa harcerskiego przez ciągłe dążenie do zmiany, przyczem szczególnie atakuje się abstynencję. Autorzy nowych wydawnictw i programów starają się usunąć z programów prac harcerskich religię i wpływ Kościoła.

Te i tym podobne objawy stworzyły odpowiednie warunki pod działalność ludzi związanych z socjalizmem (Dąbrowski) i innymi wpływami już w samych szeregach harcerskich.

Za przykład służyć może artykuł ogłoszony w piśmie konserwatywistów wileńskich („Słowo” z dnia 23.4 b. r.) Autorem artykułu p. t. „Gorzkie słowa w różową przyszłość” jest PODHARC-MISTRZ Koraniewicz.

Instruktorowi temu nie odpowiada służba Polsce, z przekąsem pisze o przygotowaniu się harcerzy przez przysposobienie wojskowe do obrony Państwa, a chciałby widzieć harcerzy w realizowaniu idei masońskich, wywodząc, że „naj-

jaśniejsza metoda realizacji idei Ligi Narodów, od podstaw, od młodzieży, została teraz wszędzie wypaczona, (przez przysposobienie wojskowe. przyp redakcji). Wielka idea braterstwa, wypisana na wstępie naszych praw, została przy sypana balastem przeróżnych dogmatów, i dogmacików — szczegółów i bałatek Dewocyjna moralność chwyciła sztandar w swoje łapy i za przewodem historycznych mamusię ją urabiać szablonowych chłopczyków i lukrowane dulcynki”.

„To robienie aniołków czystości i klerykalnych baranków z młodzieży harcerskiej jest poprostu skandaliczne”

„Każdy żywszy światopogląd, każda postępową myśl w naszym środowisku napotka zawsze na opór, lub święte oburzenie, jeśli nie władz bezpośrednich to wszelkich „Patronów”, „Kapelałów”, „Opiekunów” albo poprostu... „Przyja-

ciół”. Pora wygrzebać z pod śmieci i fatalizację istotę naszej ideologii”.

W dalszym ciągu autor dochodzi do wniosku, że „Skauting czy później czy wcześniej musi uniezależnić się od polityki starszego społeczeństwa, a stanie się to wtedy, gdy się wykreśli w naszym prawie pustą frazeologię i deklamację „wielkich”, górnobrzmiących, a gętkich w interpretacji słów o Bogu, Ojczyźnie, Obowiązku, Wierności, Moralności i t. p. a przejdzie się nareszcie do czynnego i twórczego życia”.

Tych kilka urywków wystarczy, by się niepokoić o Harcerstwo. Rodzice muszą zwrócić baczną uwagę, by ich dzieci nie wciągnięto „do niepowołanej „postępowej”, „wolnej od wszelkiej trażologii szkoły życia”. Władze harcerskie, o ile pragną cieszyć się zaufaniem społeczeństwa, ruchy te winny zlikwidować.

Ukazała się już książka

JĘDRZEJA GIERTYCHA

TRAGIZM LOSÓW POLSKI

Objętość XV, 636 stron. Cena 5,50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wśród rzemieślników krakowskich

(Od własnego korespondenta)

Pisałem już o zamachu sanacyjnej grupy rzemieślniczej na zarząd Związku Rzemieślników i o konsekwencjach tego zamachu — o rozbiściu jednolitej dotąd organizacji rzemieślników chrześcijan. Przewodnictwo w opianym przez sanację Związku objął poseł Jahoda - Żółtowski, równocześnie prezes Izby rzemieślniczej. Grupa rzeźników i masarzy wystąpiła ze Związku zbiorowo wraz z dotychczasowym prezesem Związku, Winc. Wajdą, na czele i we własnym gmachu na „Kotłowie” urządziła nowy klub towarzyski, dokąd masowo garną się ci wszyscy, którym ciągle mieszanie się władz do wewnętrznych stosunków rzemieślniczych i intrygi sanatorów do żywego dokuczają. Za rzeźnikami i masarzami poszło wielu rzemieślników z innych branż. Z potężnego do niedawna solidarnością Związku pozostały gruzy.

Gorącą już i tak atmosferę przepoiły prawdziwą elektrycznością dwa dalsze nietakty oficjalnych kierowników rzemiosła i sanacji.

W ub. niedzielę przybyli do Krakowa członkowie naczelnych władz rzemiosła z prezesem Związku Izby rzemieślniczych posem Snopczyńskim na czele. Władze nowe Związku Rzemieślników chciały przybywającego prezesa przywitać wyjątkowo uroczysto — zażądały więc od cechów aby te przybyli na dworzec na i owitanie ze sztandarami. Żądanie to spotkało się z tak kategorycznym oporem, że trzeba było z tak uroczystego powitania zrezygnować. Skolei zażądano, aby poczty sztandarowe przybyły na Mszę św. do kościoła, a stąd poszły prosto na Sowiniec dla sypania kopca. Te żądania zostały częściowo realizowane.

W parę dni potem — nowa awantura. Cechy nadają się wyjątkowo do-

brze do występów reprezentacyjnych. Wielu ze starszych cechowej posiada czamary, prawie wszystkie cechy mają sztandary, buławy i inne oznaki godności. Wygląda to pięknie i bogato. To też istnieje tendencja do nadużywania cechów do występów reprezentacyjnych.

We wtorek, 12 maja, zjawiły się cechy uroczystość na łoniach krakowskich, gdzie odbyć się miało uroczyste nabożeństwo, a potem pochód na Wawel. Sztandary i poczty ustawiły się z obu stron ołtarza, jak zawsze. Tuż obok nich stanęła liczna reprezentacja Krak. Kongregacji Kupieckiej. Tuż przed rozpoczęciem nabożeństwa zjawił się wśród grup rzemieślniczej i ku pieckiej jeden z przywódców sanacji, dyrektor kamieniołomów, Hardt w towarzystwie komisarza policji, i pole-

Walne zebranie Syndykatu dziennikarzy warszawskich

Wniosek o oddzielenie sekcji żydowskiej

Dnia 17 bm. odbyło się w gmachu sejmu doroczne walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy warszawskich.

Po wyborze prezydium z przewodniczącym redaktorem Giełżyńskim na czele, zebrani uczcili pamięć zmarłych w roku sprawozdawczym członków S. D. W., wśród nich śp. Stefana Olszewskiego, redaktora naczelnego „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, poczem wysłuchali sprawozdań z działalności ustepującego zarządu, skarbnika, sądu i komisji rewizyjnej.

Po ożywionej dyskusji udzielono ustepującemu zarządowi absolutorium i dokonano wyboru władz na następną kadencję. Obrano na prezesa redaktora Stefana Grosterna, na wiceprezesa — red. red. Romana Boskiego i Marijana Grzegorzycza, na członków zarządu red. red.: Wacława Borowego, Stanisława Czosnowskiego, Aleksandra Dzierżawskiego, Jacka Fruehlinga, Jerzego Nowakowskiego, Adama Romera, Czesława Stanisławskiego, Jerzego Wiewiórskiego, Stanisława Włodka i Zofię Zaleską.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani red. red.: Aleksander Kenig, Jan Lisa kowski i Wacław Sikorski, do sądu dziennikarskiego red. red.: Piotr Górecki, Maksymilian Gorwski, Bruno Korotyński, Aleksander Krasicki, Ludomir

Lewenstam, Wiktor Natanson i Zygmunt Piotrowski.

Grupa dziennikarzy zgłosiła podczas obrad wniosek, domagający się wyodrębnienia dotychczasowej sekcji żydowskiej w oddzielną organizację, a tem samem usunięcia jej z Syndykatu dziennikarzy warszawskich. Charakterystyczne były wyniki głosowania. Pomimo, że głosowano jawnie przez podniesienie rąk wniosek upadł bardzo nieznaczna większość głosów, przy powstrzymaniu się od głosowania niemal połowy obecnych. — Przy tajności głosowania wynik ten niewątpliwie byłby dla wniosku pomyślniejszy.

Warszawa w obrazach

Ostatnie już dni otwarta jest w Zachęcie wystawa p. n. „Warszawa w obrazach”, która uzupełniona została kilkoma ciekawymi widokami Warszawy. — Zamknięcie tej wystawy nastąpi we czwartek 21 maja.

W dolnej sali zbiorów Tow. Zachęty otwarto przed kilku dniami wystawę poświęconą prac art. mal. Ludwika Lewandowskiego zmarłego w Paryżu w 1934 roku.

W małym salonie Zachęty przy ul. Królewskiej Nr. 17 otwarta została wystawa prac art. mal. Włodzimierza Siwierskiego p. n. „Puszcza Białowieska i Podlasie”.

Dorożki konne z licznikami

Jak wiadomo, Zarząd Miejski m. stoł. Warszawy omawia od kilku lat sprawę wprowadzenia liczników w dorożkach konnych.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie wypowiedziała się w swoim czasie pozytywnie w tej sprawie, uznając wielką celowość zrealizowania tego projektu, co jednak dotychczas nie nastąpiło. Ostatnio, na zapytanie Izby, Zarząd Miejski zakomunikował, że sprawa zaopatrzenia dorożek konnych w liczniki będzie rozpatrzona jednocześnie ze zmianą taryfy maksymalnej dla dorożek samochodowych, co nastąpi ma niezwłocznie po obniżeniu ceny benzyny. (b).



GRUŻLICA
PŁUC

Jest nieulegająca i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuj pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płwociny usuwa kaszel.

Nadmorska kolonia karna

Zatrudnienie 300 wężniów przy osuszaniu błot na wybrzeżu

Po raz pierwszy przy pracach nad osuszaniem błot użyci mają być więźniowie karni. W bm. rozpoczęto osuszanie bagien na polskim wybrzeżu morskim, które się znajdują pomiędzy miej-

scościami uzdrowiskowemi: Jastrzębia Góra, Jasny Brzeg. Roboty te będą prowadzone przy pomocy 300 więźniów z zakładów karnych na Pomorzu. (i).

ZASADNICZE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawie przerachowania długów dolarowych

Izba i Cywilna Sądu Najwyższego opracowała obszerne motywy wyroku w zasadniczym procesie na tle przerachowania zobowiązań dolarowych. Wyrok ten uznaje, iż rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 12. 6. 1934 r. przerachowujące zobowiązania w dolarach złotych przekreśla nawet prawomocne ugody, które zawarte były pomiędzy wierzycielami, a dłużnikami po spadku kursu dolara w okresie przed ukazaniem się przepisów waloryzacyjnych. Stołecz-

ny Sąd Okręgowy zasądził w lutym 1934 r. 6.986 dol. U. S. A. w złości na rzecz Banku Polsko - Amerykańskiego, jako różnicę pomiędzy sumą 20.000 dolarów w złości pożyczonych w banku przez dłużników Welta i Moszkowskiego, a 20.000 dolarów w banknotach, które wpłacili oni na pokrycie długu.

Strony zawarły ugodę, przyczem dłużnicy zobowiązali się pokryć tę różnicę w ratach i dopuścili do uprawomocnienia się wyroku.

Gdy ukazało się rozporządzenie o przerachowaniu zobowiązań dolarowych, dłużnicy uczuli się pokrzywdzeni. sprawa znów się oparła o sąd. Sąd Okręgowy w Warszawie uznał dług za wygasły, lecz Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku odmiennym i orzekł, że rozporządzenie Pana Prezydenta nie obala nowozawartę ugodę, stanowiącą odrębne zobowiązanie w dolarach złotych i tylko suma 6.986 dolarów podlega może przerachowaniu. Sprawa oparta się o Sąd Najwyższy, który uwzględniając skargę kasacyjną pełnomocnika dłużników adw. Chmurskiego wyrok ten uchylił i wydał podstawowe orzeczenie. Będzie ono miało zastosowanie do bardzo wielkiej liczby procesów toczących się w stosunkach handlowych.

Sąd Najwyższy w motywach wyroku podniósł, iż ustawa waloryzacyjna nie zamierzała postawić w lepszym położeniu dłużników, którzy przed wejściem w życie rozporządzenia nie wpłacili na wet części długu, dając im możność powoływania się na art. 4 rozp. przerachowujący dolary złote według obniżonego kursu od tych dłużników, którzy przed ukazaniem się przepisów wpłacili całość nominalną w dolarach papierowych. Wobec tego uznać należy, iż pierwotny dług został pokryty wpłatą 20.000 dolarów papierowych mimo następne zawarte ugodę. (Nr. C. I 2495/35) (i).

Skarga o pobicie dzieci żydowskich przeciwko dwóm chłopcom Polakom

Żydzi, mieszkający w okolicach ul. Dzikięj, złożyli w policji skargę na 2-ch 15-letnich zaledwie chłopców: Józefa Grajka i Kajetana Zatorskiego, którzy rzekomo napadają na dzieci żydowskie, wychodzące ze szkoły powszechnej, mieszczącej się przy ul. Dzikięj 36.

W ubiegły piątek obaj chłopcy mieli napaść na grupę uczniów — Żydów, przyczem poturbowali Dawida Kaczyńskiego (Nizka 43), Dawida Kucperchana (Stawki 14), Chaję Węglewską (Lubeckiego 44) i Dorę Jerlich (Stawki 18).

Władze policyjne zajęły się zbadaniem sprawy.

Na ul. Smoczej rozbito głowę Pinkowski Salomonowiczowi, 11-letniemu uczniowi (Smocza 17).

Na ul. Nowolipki, przed domem Nr. 51, został napadnięty i pobity Chaim Halerfeld, lat 18, student (Nalewki 23).

Na ul. Marszałkowskiej, przed domem Nr. 100, nieznanymi sprawcami poturbował Ksyla Steina, kuśnierza, lat 28 (Merjańska 7).



Rzeźba w kaplicy Zyguntowskiej

Na posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Pol. Akademji Umiejętności, które odbyło się dnia 14 maja b. r. pod przewodnictwem prof. dra Juliana Pałacowskiego, przedstawił dr. Zbigniew Hornung ze Lwowa pracę o rzeźbie figuralnej w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.

W dawniejszej nauce ustalił się pogląd, że Bartłomiej Berrecci był jedynie autorem projektu budowy kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu oraz kierownikiem robót, że zaś znajdujące się tamże posągi i płaskorzeźby wyszły spod dłota jego pomocników, wśród których doszukiwano się już to Cinięgo, już to Padovana, a nawet miejscowych snycerzy ze szkoły Wita Stwosza. Tymczasem poszukiwania archiwalne, przeprowadzone przed kilku laty przez Komornickiego wydołyby na jaw kontrakt z r. 1529, mocą którego wspomniane utwory rzeźbiarskie zobowiązał się wykonać mistrz Bartłomiej z Florencji. Przeprowadzona przez prelegenta ekspertyza stylistycznych właściwości omawianej grupy zabytków potwierdziła w zupełności wyniki badań źródłowych. Okazało się mianowicie, iż dzieła te łączą się ściśle z dziełami rzeźby florenckiej na przełomie XV i XVI wieku. W twórczości swej był Berrecci spóźnionym epigonem naturalistycznego kierunku, zapoczątkowanego przez Denatella. Daremnie szukalibyśmy w jego sztuce śladów hellenizmu Sansovina i Michała Anioła. Wprost przeciwnie, w niektórych szczegółach odzwiercają się jeszcze wyraźne reminiscencje trecenta.

Z życia stowarzyszeń

1000 UCZENIC I UCZNIÓW NAD MORZEM

Two Nauczycieli szkół średnich i wyższych przyjmuje już zapisy (Warszawa, Bracka 18 m. 4, tel. 676-60) codziennie na kolonie klimatyczne dla młodzieży szkół średnich nad morzem. Wyjedzie około 1.000 uczniów i uczenie z Warszawy i prowincji.

RACJONALIZACJA ODŻYWIANIA

We wtorek dn. 19 maja r. b. o godz. 2-iej popoł., odbędzie się w sali Nr. 1, Państwowego Zakładu Higjeny, Chocimska 24, posiedzenie dyskusyjne Wydziału racjonalizacji żywienia Polskiego Towarzystwa Higjennicznego z nast. porządkiem dziennym:

Inż. Z. Markuze: „Wpływ czynnika B, w życie i pszenicy na laktację i rozwój potomstwa u szczurów”.

Dr. A. Szczygiel: „Biologiczne znaczenie zielczalych tuszozów w żywieniu”.

Wstęp dla członków Polskiego Towarzystwa Higjennicznego, wydziału racjonalizacji żywienia oraz wprowadzonych gości —woj.

Komuniści pod sztandarem „pracującej inteligencji” Lewica akademicka przed Sądem Apelacyjnym

Sensacją sądową chwili bieżącej stał się głośny niedawno proces lewicy akademickiej U.S.B., tym razem będący przedmiotem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym.

Ławę oskarżonych zajęli: Jan Drużo i Aleksander Smal, odpowiadający z więzienia oraz reszta oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy w osobach: Marii Dziewickiej, Mikołaja Urbanowicza, Marcina Szczekała, Kazimierza Petruszewicza, Wincentego Okołowicza, Ireny Dziewickiej, Stefana Jędrzychowskiego, oraz Jerzego Sztachelskiego. Skazany w pierwszej instancji Boruch Liwyszczak zrzekł się apelacji.

Na początku rozprawy prokurator Piotrowski złożył wniosek o załączenie do akt sprawy nowych dowodów rzeczowych w postaci broszur, nielegalnych odezw komunistycznych, drukowanych rezolucji VI-go Kongresu KIM'u (komunistyczna międzynarodówka młodzieży) oraz o przesłuchanie dodatkowych świadków: Okołowicza i Blesmanowicza.

Obrona, oponując przeciwko wnioskowi prokuratora, ze swojej strony postawiła wniosek o zbadanie wszystkich świadków poprzednich, oraz o przesłuchanie kilku świadków dodatkowych, między innymi adwokata Zagórskiego i Heleny Romer-Ochenkowskiej.

Po krótkiej naradzie, Sąd postanowił odrzucić wniosek obrony co do badania świadków, natomiast zbadać świadków oskarżenia. Dowody rzeczowe z obu stron zostały załączone.

Św. Blesmanowicz zeznał, iż kilku z oskarżonych widział w tego rocznym pochodzie pierwszomajowym, kroczących pod sztandarem SAK'u, będącego przybudówką Bundu. Zarzut ten został jednak obalony przez dodatkowe zeznania oskarżonych, którzy wyjaśnili, iż, biorąc udział w pochodzie pierwszomajowym,

wym, szli pod sztandarem inteligencji pracującej.

Przed zamknięciem przewodu sądowego, prokurator złożył Sądowi, celem załączenia do akt sprawy odpis wyroku, zatwierdzonego przez drugą instancję w sprawie oskarżonego Marcina Szczekała, skazanego na 1 rok więzienia za podrobienie świadectwa maturalnego.

Wreszcie rozpoczyna się kilkugodzinne przemówienie prokuratora.

Po zreferowaniu Sądowi przebiegu rozprawy w Sądzie Okręgowym, prokurator wymienił źródła, przy których pomocy działalność lewicy akademickiej została ujawniona przez władze bezpieczeństwa. W dalszym

ciągu przemówienia prokurator podkreśla bezwzględność partii komunistycznej, z wyroku której zginęli w roku ub. Mikołaj Adamowicz i Jan Wysodki, z wyroku której dokonano zamachu na b. członka KPZB, Strelczuka.

Posługując się faktami i dowodami rzeczowymi, prokurator Piotrowski charakteryzuje szczegółowo działalność lewicy akademickiej, której praca nie ogranicza się do terenu uniwersytetu, lecz ogarnia także masy robotnicze i włościańskie.

Operując ciągle faktami i dowodami rzeczowymi, prokurator dalej buduje swoje oskarżenie, skierowane już przeciwko poszczególnym oskarżonym.

O godzinie 15-ej Sąd zarządza przerwę obiadową do godziny 17-ej. Dalsze szczegóły procesu podamy w numerze jutrzejszym. (e)

Choroby jelit. Powagi lekarskie oświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

MORSZYN — ZDRÓJ

jedynie w Polsce zdrojowisko wód gorzkich.

Sezony: I. maj — czerwiec

II. lipiec — sierpień

III. wrzesień — październik

Kuracja ryczałtowa zł. 180 w sez. I i III.

Informacje: Zarząd Zdrojowy MORSZYN - ZDRÓJ.

Pielgrzymka akademicka

Akademicki Komitet Pielgrzymkowy zawiadamia, że odjazd Pielgrzymki Akademickiej do Częstochowy nastąpi dn. 23 maja r. b., o godz. 15.55. W drodze do Częstochowy pociąg zatrzyma się w Grodnie od godz. 18.11 do godz. 18.19 i w Białymstoku od godz. 19.35 do 19.43. Przyjazd do Częstochowy nastąpi dn. 24 maja, o godz. 3.15. Odjazd z Częstochowy do Wilna nastąpi w poniedziałek, 25 maja, o godz. 0.23, a przyjazd do Wilna tegoż dnia o godz. 13.30.

Wszyscy uczestnicy Pielgrzymki winni się stawić dn. 23 maja r. b. o godz. 14.30 na dziedzińcu uniwersyteckim im. ks. Piotra Skargi.

Organizację i konpację stawią się ze sztandarami.

Tu nastąpi pożegnanie odjeżdżających przez Komitet Honorowy Pielgrzymki z Jego Ekscelencją ks. Arcybiskupem Romualdem Jambryńskim na czele. Poczem bezpośrednio nastąpi przemarsz przez ulicę miasta na dworzec.

Jednocześnie Komitet zawiadamia, że po karty uczestnictwa należy się zgłaszać w poniedziałek 18-go i we wtorek 19 maja r. b., w godzinach urzędowań w miejscach zapisu.

Od poniedziałku 18 do piątku 22 maja nauki, wygłaszane w czasie narad w kościele św. Jana o godz. 20.15, będą miały charakter przygotowawczy do ślubowania.

Wspólna spowiedź uczestników pielgrzymki odbędzie się dn. 22-go, o godz. 19-ej, a Komunia św. dn. 23 maja o g. 8.30 w kościele św. Jana.

Szczegóły uroczystości Jasnogórskich będą podane w specjalnym komunikacie.

Wybory w S. N. P.

KOMUNIKAT.

W dniu 16 b. m. Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie dokonało wyboru Zarządu, który ukonstytuował się:

Prezes — kol. Edward Wawrzewski; wiceprezes gospodarczy — kol. Wiktor Sakowicz; wiceprezes naukowy — kol. Stanisław Soroko; sekretarz — kol. Stanisław Swolkień; skarbnik — kol. Władysława Skarkówna; zastępca skarbnika — kol. Edig Szykiewicz.

Kierownik Sekcji skryptów — kol. Janina Wojtkiewiczówna; kierownik Sekcji imprez — kol. Maria Zubrzycka.

Referent propagandy prasy — kol. Adam Kułkalski; referent sportowy — kol. Czesław Kulesza.

Zagronica o nowym rządzie

Agencja „Press” donosi z Wiednia:

„Dzienniki austriackie piszą, iż rząd gen. Sławoj-Składkowskiego podjął ma wysiłek ratowania zachwianego reżimu w Polsce. Największe niebezpieczeństwo dla systemu rządzenia stanowią walki wewnętrzne między poszczególnymi grupami i osobistościami w obozie rządowym.

Gabinet premiera Składkowskiego może być w pewnej mierze uważany za „gabinet pojednania” obozu rządowego przedewszystkiem na polu zagadnień związanych z polityką wewnętrzną w państwie. W dziedzinie gospodarczej i socjalnej rozbieżności nie zostały usunięte.

Prasa czechosłowacka daje wyraz przekonaniu, iż gabinet premiera Sławoj-Składkowskiego jest wynikiem kompromisu, zawartego między decydującymi czynnikami w Polsce. Premier Składkowski może być uważany za mandatariusza generalnego inspektora sił zbrojnych, który porzucił wycełkując stanowisko obserwatora wydarzeń w państwie i

wskazał na gen. Sławoj-Składkowskiego jako na swego męża zaufania w sprawowaniu władzy. Gen. Rydz-Śmigły ponosi od tej chwili na równi z innymi czynnikami odpowiedzialność za bieg wypadków politycznych w Polsce.

Niektóre dzienniki czeskie podkreślają, iż zarówno osoba nowego premiera jak i osoba nowego ministra sprawiedliwości rozwiewają złudzenia co do żywionych ostatnio nadziei na szerszą pacyfikację polityczną w państwie. Polscy emigranci polityczni przygotowali się muszą do dłuższego pobytu zagranicą.

Prasa gdańska, komentując utworzenie nowego gabinetu w Polsce, określa rząd premiera Składkowskiego jako rząd silnej ręki, którego głównym zadaniem będzie konsolidacja wewnętrzna - polityczna.

„Danziger Volksstimme” podkreśla, że minister przemysłu i handlu p. Roman, w czasie swej pracy w komisarjacie generalnym R. P. zapoznał się z potrzebami i zagadnieniami Gdańska.

Składanie broni

Policja skonfiskowała 54 karabiny

GŁĘBOKIE. W związku z wezwaniem wojewody wileńskiego do

składania nielegalnie posiadanej broni, ludność pow. dziesięńskiego dobrowolnie złożyła w policji 14 karabinów typu wojskowego, 8 broni myśliwskiej, 6 rewolwerów, 6 sztuk

broni białej, 2 granaty oraz większą ilość amunicji.

Od stycznia b. r. policja skonfiskowała 54 karabiny typu wojskowego, 72 strzelby, 40 rewolwerów, 12 sztuk broni białej, 6 granatów i około 600 sztuk amunicji do broni.

Eksport raków

Niemcy wolą duże a Francuzi małe

W maju r. b. zaznaczył się wzmożony eksport raków żywych zagranicę. Wśród krajów odbiorczych większą rolę odegrały Niemcy z powodu uruchomienia w tym miesiącu większych placów kontyngentów płatniczych. Oprócz Niemiec raki były wywożone do Francji. Trzeba przytem zaznaczyć, że oba wymienione rynki odznaczają się odmienną cha-

rakterystyką co do rodzaju zapotrzebowania na raki. Podczas gdy rynek niemiecki jest odbiorcą niemal wyłącznie raków o większych wymiarach, to rynek francuski interesuje się zakupem raków mniejszych i średnich. Zaznaczyć również należy, iż normalnie wzmożony popyt na raki w Niemczech łączy się z okresem przed Zielonemi Świętami.

Eksport jai

15 wagonów wystaliśmy do Anglii

Dzięki korzystnej konjunkturze dla zbytu jai na rynku angielskim, jaka wytworzyła się w wiosennym sezonie eksportowym r. b., zaznaczyło się znaczniejsze ożywienie w tej branży. Dało się mianowicie zaobserwować wzrost działalności jai-ogółu.

czarskich składów przerobczych, pracujących na eksport oraz nastąpiło ożywienie skupu na rynkach lokalnych. W sezonie z woj. wileńskiego i nowogródzkiego wywieziono przeszło 15 wagonów jai do Anglii.

N A S I O N A R O S L I N P A S T E W N Y C I I. W A R Z Y W N Y C H I K W I A T Ó W.
Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.
Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i pszczelarskie
poleca

Zygmunt Nagrodzki w WILNIE
Zawalna 11a
DALJE KWIATOWE — — — DALJE KWIATOWE

STANISŁAW CYWINSKI

W pętach socjalizmu

Oprócz osób wymienionych byli tam jeszcze: Piłsudski, Kon, Diamand, „Wacław” (osobistość dotąd nie zdekonspirowana), Sławek, Jolko, Posner, L. Wasilewski, Perl, Minkiewicz, Boerner, Malinowski, Aleksander, Arciszewski. A oto ciekawy epizod:

„Na jednym z zebrań kongresu rozszedł się pomruk, zwiastujący burzę. Przywódcy prowadzili ze sobą szept, odbywało się za kulisami jakiegoś ściśle zakonspirowane conclave; poczem, w pewnej chwili, jeden z najbardziej gorących w mowie towarzyszy zażądał poza porządkiem dziennym głosu. Opowiedzieć miał, jak zaraz zaznaczył, rzecz straszna. Stało się smutnym jego obowiązkiem zawiadomić zjazd o pewnej zdradzie, o postępkach pewnego towarzysza, który hańbą okrywa cały zjazd: oto na jednym z tajnych zebrań konspiracyjnych w Płocku towarzysz Wacław wyraził się w urwliwający sposób o... Zydach” (221). Wybuchły „wółko nienawiści i zawiści... żądano wydalenia Wacława z kongresu: „Człowiek,

będący pod tak strasznym oskarżeniem, nie może ani chwili znajdować się na socjalistycznym zgromadzeniu”. Głosowanie. Ale, że „w grzmieniu zjazdowym Żydzi nie stanowili większości (cielkawa rzecz: ile im do tej większości brakowało?) — wniosek został odrzucony” (222).

Sokolnicki dalej snuje takie refleksje: „To głosowanie wbiło się głęboko w moją pamięć. Ta sala pełna czystych klasowych frazesów, grzmiąca hasłami solidarności proletariackiej i socjalistycznej, głosowała wedle wielkownych przesądów i zgodnie z instynktami rasowymi. Było to dla mnie ślepiącym widokiem i odsłoniło nagle rolę Żydów w CKR (Centr. Komit. Robotniczym), w manifestacjach 1 listopada, w partii i w ruchu rewolucyjnym. Nie potępiałem ich: działali w myśl własnych interesów, ale jako kierowników polskiej polityki miałam ich odtąd na oku; uważałem, że Polska nie może zależeć od ich rasowego, wyznaniowego, czy narodowego egoizmu”. (223).

Dla czytelnika o normalnej naro-

4 dowej samowiedzy i o czujnym instynkcie patriotycznym, powyższy tok rozumowań Sokolnickiego jest paradny: toć ten człowiek dopiero po gorzkich doświadczeniach docho- dzi do przekonania, od którego tamten rozpoczyna swą troskę patriotyczną. Trudno zaiste o lepszy przykład, jak socjalizm zatruwa dusze i je odrealnia.

Ale nieprawda. — Pamiętniki Sokolnickiego dają jeszcze jaskrawszy przykład tego politycznego irrealizmu, w którym byli pogrążeni tak on sam, jako też jego towarzysze broni.

Oto w lecie 1902 odwiedza on Poznańskie i tak formuluje swe spostrzeżenia ogólne:

„Odczuwałem na każdym kroku ustalone poszanowanie dla istniejącego porządku rzeczy, pietyzm ładu, ściśle przystosowanie się do warunków, które dawały dobrobyt i ciszę... Widziałem groźną chmurę nasuwającą się germanizacji we wszystkich społecznych warstwach. Uderzyło mnie powodzenie celowego, konsekwentnego niemczenia miast. Nie miałam do Niemców niechęci, przeciwnie, odczuwałem zawsze pociąg do kultury niemieckiej, a całą nienawiść ześrodkowałem na głównym (!) wrogu, Rosji. Ale w tem pierwszym

zaraz zetknięciu się z prusactwem odczułem jego stosunek do mego narodu, jako dotkliwą ziewagę. To panowanie przemocy nad Polakami było związane z czemś, czego nie znałem zupełnie ze zwyczajów zabornu rosyjskiego: z poczuciem wyższości nad nami, z poniżeniem i pogardą tego, co polskie. Stosunek ten dojmował mnie tem głębiej, że był niejako dobrowolnie uznany i przyjmowany przez poddaną prusactwu społeczność polską... Tutaj najeżdźca uważał się za coś wyższego, a żyjący w niewoli Polacy przyjmowali tę wyższość jako rzecz naturalną” (87 — 88).

Nieco dalej zaś Sokolnicki opisyje swój pobyt w Toruniu. „Trzeba się było dać unieść wyobraźni, aby zrozumieć, że się jest na polskiej ziemi”. (167).

Zastanówmy się nieco nad tym fragmentem, bo to nam da w ręce klucz do zrozumienia najważniejszego, po dziś dzień, niestety, aktualnego strasznego błędu dziejów Polski, tego, jak mówi Żeromski: „zwarcania się twarzą, piersiami, natężeniem pasji i wszystkich sił do walki i zmagania się jedynie ze wschodem”, tego (powiedzmy to otwarcie) dążenia po linii mniejszego oporu, jak żywił, nie zaś jako świadomy

swych czynów organizm narodowy. Jeżeli owa charakterystyka stosunków w przedwojennym Poznaniu, podana powyżej, była prawdziwa (a, niestety, była ona taką), to tylko dwa stąd były możliwe wnioski: albo uznanie właśnie Prusaków za naszego głównego wroga, albo kompletna rezygnacja z naszych ziem zachodnich. Wiemy, jaką alternatywę wybrał Sokolnicki (o co mniejsza), oraz jego obóz (o co mniejsza, bo obóz ten jeszcze dziś mamy w dziejach Polski).

Czem wytłumaczyć mamy sobie to zaiste przerażające zaślepienie Sokolnickiego? Sądze, że tylko jednym: oto tem mianowicie, że istotną sprężyną jego czynów była zawsze nienawiść do Rosji, do czego się sam przecie przyznaje. Nienawiść zaś, jak to sam źródłostów wskazuje, jest zaślepieniem (po łacinie in-video oznacza literalnie: nie widzę, jak głęboko o tem pisze Ernest Hello). Chrześcijaństwo odrzuca nienawiść wroga i chrześcijaństwo jest najwyższą szkołą nietylko moralności, ale i polityki. Pierwszy w Polsce zrozumiał to bodaj Mickiewicz w owym przeducudnym finale Petersburga, w tym niewątpliwie centralnym wyrazie polskiej ideologii patriotycznej. (D. c. n.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Pogoda słoneczna.
Ciepło.
Słabe wiatry miejscowe. W dzielnicach południowo-zachodnich skłonność do burz.

Z MIASTA.
— 23 bm. rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych. Podana przez nas notatka o rejestracji bezrobotnych pracowników umysłowych, odbędzie się nie 29 bm., jak mylnie podano, lecz 23 bm., w sobotę.

ZGROMADZENIA.
— Środę literacką dnia 20 maja r. b. wypełni Jarosław Iwaszkiewicz, który będzie czytał swoje dawne i nowe utwory. Słowo wstępne o twórczości Iwaszkiewicza wygłosi Czesław Miłosz.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie podaje niniejszym do wiadomości, że dnia 22.V. 36 r., o godz. 19 w I-ym, a o 19.30 w II terminie, w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków T-wa. Na porządku dziennym: zatwierdzenie preliminarza budżetowego kolonij letnich i sprawozdanie z wykonania budżetu.

— Msza Św. OgólnoSodalicyjna. Zwyczajem lat ub., odbędzie się w

Ostrej Bramie w Kaplicy Matki Bożej w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego (we czwartek 21/V r.b.), o g. 9-iej rano Msza Św. OgólnoSodalicyjna. Wszyscy członkowie Sodalicyj szkolnych oraz starszego społeczeństwa są proszeni o jaknajliczniejsze stawienie się ze sztafardami i w odznakach sodalicyjnych.

KRONIKA POLICYJNA.
— Aresztowanie włamywacza. Funkcjonariusze wydziału śledczego ujęli w hotelu „Bristol” niejakiego Aleksandra Minkowskiego (Rossa 82) pod zarzutem usiłowania dokonania włamania do jednego z pokoi. (h)

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. wystąpi z jedynym koncertem znakomity pianista polski Stanisław Szpinalski. W programie utwory: Chopina, Schumana, Różyckiego, Paderewskiego, Liszta i in. Ceny miejsc zwykłe. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”, zaś od godz. 5 popoł. w kasie Teatru na Pohulance. Cały dochód przeznaczony jest na zakup taboru turystycznego dla Akademickiego Klubu Włoczęgów Wileńskich.

— Gościnne występy Stefana Jaracza w Teatrze na Pohulance. W piątek dn. 22, w sobotę 23 i w niedzielę 24 b. m. wystąpi gościnnie w Teatrze na Pohulance Stefan Jaracz w najnowszej swej kreacji w sztuce

W. O. Somina „Zamach”. Partnerką jego będzie Stanisława Perzawska, utalentowana artystka i reżyserka Teatru Ateneum. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

— Otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. W sobotę dn. 23 maja odbędzie się otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dana będzie lekka komedia angielska Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki” z E. Wieczorkowską i W. Sciborem w rolach głównych.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś i jutro z udziałem Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego w rolach głównych op. Lehara „Cariewicz”.

— Czwartkowa popołudniówka. W czwartek, jako w dzień świąteczny grana będzie komedia muzyczna „Trafika pani generalowej” po cenach propagandowych.

— Teatr „Rewja”, ul. Ostrobramska 5. Dziś program rewjowy w 3 częściach p. t. „Złota podwiązka”. Codziennie dwa przedstawienia o g. 6.45 i 9.15.

Z za kotar studio.
Co przygotowuje Radio na sezon letni. Już od 1 czerwca r. b. rozpocznie Polskie Radio nadawać audycje według nowego planu, który przewiduje zwiększenie upragnionej przez radiosłuchaczy muzyki prawie do 70%.

Wielki festiwal muzyki polskiej w dniach 10, 17 i 24 lipca, w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia.

Ponadto odbędą się popularne koncerty symfoniczne z poznańskiego parku Wilsona i z parku zdrojowego w Ciechocinku, opery Zelenkiego „Janek” i Grossmana „Duch wojewody”, oraz trzy specjalnie skomponowane audycje na tematy folklorystyczne: „Dożynki”, „Na chłopim weselu” i „Wieczór wśród gór”. Z repertuaru zaś zagranicznego Polskie Radio transmitować będzie trzy wielkie koncerty symfoniczne, oraz Verdi'ego „Falstafa” i Wagnera „Spiewaków norymberskich” pod dyrykcją znakomitego Toscanini'ego z Salzburga.

Pozatem usłyszymy operetki Gerta „O piętro wyżej” i Kazury „Bajkę”.

Teatr Wyobraźni dla radiostopom nową serię, specjalnie dla radia napisanych utworów, jak: „W lesie” — Szaniawskiego, „Dzwon z Lamartine” Meissnera, „Znow tajemnicza fala” Winawera, „Corleone” Wieganda, „11 Listopada” Theo Fleischmana, „Pozytywka” Söderberga, „Tajemnicza substancja” Papescha, „Plotka” Hugina, „Zaloty wiejskie” Shawa i „Romans eskimowski” Twaina.

Rozmowy regionalne.

We wtorkowym programie lokalnym słuchacze powinni zwrócić uwagę na ciekawy dialog Vice-Prezydenta miasta, pana Nagurskiego z T. Bulsiewiczem, na temat turystów i turystyki na Wileńszczyźnie (godz. 19.10). Tegóż dnia o godz. 22.45 inż. Bolesław Świecicki zapozna słuchaczy z podstawowymi zagadnieniami urbanistyki.

Dwa koncerty wileńskie.
Wśród koncertów lokalnych programu wtorkowego wyróżnia się ciekawa audycja muzyczna, którą wypełni popularny utwór Rimskiego-Korsakowa (g. 21.15) „Szecherzad”. Słowo wstępne wygł. Czesław Lewicki. Bezpłatnie po tej audycji podwójny Kwartet wokalny pod kier. prof. Ludwiga odśpiewa kilka pieśni różnych kompozytorów. Będą to pieśni poświęcone nastrojom wiosennym. Koncert ten będzie transmitowany z Wilna na całą Polskę.

Polskie Radio Wilno
Wtorek, dnia 19 maja.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Gielda rolnicza. Muzyka a płyt. Audycja dla szkół. Audycja dla porobowych. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert południowy. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Muzyka popularna. 15.15 Codz. odz. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Płyty. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert muzyki lekkiej. 16.50 Cała Polska śpiewa. 17.05 Skarby Polski. 17.20 Adam Aston śpiewa piosenki. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Robert Schumann — Kwartet amatorski A-dur. 18.40 Koncert. 19.05 Jak spędzić święto? 19.10 Turystyka i turystyka na Wileńszczyźnie. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Monolog. 20.10 Na weselo gra ork. kam. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazek z Polski współczesnej. 21.15 Płyty. 22.00 Pieśni wiosenne w wyk. Kwartetu „Pro arte” 22.30 Muzyka taneczna. 22.45 Urbanistyka i jej zastosowanie w Polsce. 23.00 Wiad. met. 23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej.

Kto jest wrogiem ludzkości
№ 1???

„Całe miasto o tem mówi” Dowiedz się wkrótce

PAN | Zachwył Nienotowane powdzenie! | **HELIOS** | Najnowszy polski film muzyczny | **Straszny dwór**
Wszczęświatowo-słynna gwiazda ekranu
Gitta ALPAR
bohaterka f. „Bal w Sawoyu” i **Gustaw Froelich** w najwspanialszej oper. komedji pełnej czaru, werwy i humoru „**JULIKA**”

POESSIA | **SWIATOWID** | Niezrównana, kusząco piękna **BRYGIDA HELM** w arcyfilmie „**Książę Woronców**”
Paryż! Monte Carlo! Riviera! Casina! Gra o miłość! Gra o miliony! W rolach pozostałych: uroczą **Hansi Knotek**, **M. Birgel** i **A. Schönhaus** Nad program atrakcje dźwiękowe

SADZONKI—FLANCE, WARZYWA, KWIATÓW, RÓŻE, MIECZYKI, ZIEMNIANKI, SZPARAGI poleca firma **S. Wilpiszewski**
Ista, od 1901 r.
Zawalna 24 (wejście z ul. Trockiej)

AKUSZERKI
AKUSZERKA W. ŚWIAŁOWSKA
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Temat: gabinet kosmetyczny. Usługi: smarowanie, brodawki, kurczaki i wagi.

WŁODZIMIERZ PIKIEL
WILNO, WIELKA 7. TEL. 11—55
SUKNA FUTRA BŁAWAT
OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 — Wszelka naprawa

NAUKA
NAUCZYCIELKA języków obcych poszukuje pokoju większego bez mebli w pobliżu szkół. Oferty pod „Cisza” w redakcji „Dzienn. Wil.”

NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE
11⁸⁰ 9⁵⁰ 15⁵⁰
Eleganckie męskie 1/2 buty dziurkowane, modne dam. pantofelki kolorowe „Ghandi”, Bardzo wygod. męsk. 1/2 buty plecione
poleca polska wytw. obuwia **W. NOWICKI** Wilno 30
NA LATO: modne wycinanki, opanki, sandaiki, rzymki, obu wie brzożowe tenisowe, gimnastyczne. Największy wybór rannych pantofli.
CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE.

OGRÓD BERNARDYŃSKI KAWIARNIA-RESTAURACJA
pod nowym zarządem. Zbiorowe zamówienia dla wycieczek — specjalny rabat. W dniu przedświątecznym, świątecznym, koncerty Usługa uprzejma. — Ceny niskie.
ZARZĄD

Wytwórnia Sztucznych Wód Mineralnych, Lecznicy i Napojów Chłodzących
E. TROMSZCZYŃSKI kierownik **Mg. W. WRZEŃNIEWSKI** Wilno, Piwna 7. Magazyn: **Wielka 50.** (vis a vis Teatru) Poleca: **Wody Mineralne Sztuczne** jak: **VICHY, EMS** i t. p.

Już otwarta RESTAURACJA
ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.
Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.
Gabinety na przyjęcia towarzyskie Dla studentów rabat.

ZBOŻÓWKA STOWINKOL
Wszelkie zalety ławy prawdziwej posiada **ZBOŻÓWKA „STOWINKOL”** jest smaczna, odżywcza i tania. Żądajcie w sklepach **ZBOŻÓWKI „STOWINKOL”**

OGŁOSZENIE PRZETARGU.
Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie lokalu w domu miejskim przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 t. z. „Sali Miejskiej”, na okres roczny od dnia 1/VI. 36 r.
Szczegółowe warunki przetargu do przejrzania w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego, ul. Dominikanska Nr. 2 (oficyna), pokój Nr. 11, w godz. od 9 do 13-ej.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 26 maja r. b. do godz. 9-ej. Otwarcie ofert i przetarg ustny odbędą się tegoż dnia o godz. 10-ej.
Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5% sumy oferowanej.
ZARZĄD MIEJSKI w WILNIE.

Jan Pawlak
Ś-to JAŃSKA 6
Pranie chemiczne i farbowanie garderoby, wyrobów, skórzaných, futer i kapeluszy. Wszelkie reperacje na miejscu po cenach konkurencyjnych. Firma nagrodzona dużym złotym medalem

DO REJESTRU HANDLOWEGO
wpisano dn. 8. II. 1936 r. Sp. 335/IV. Firma: „Budowlana Spółdzielnia Pracowników Kolejowych w Nowej Wileńczej Osadzie Wileńskiej z odp. nieog.”
Wykreślono spowodu zlikwidowania spółdzielni.
Sąd Okręgowy w Wilnie.

CHCESZ kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamieścić **NIERUCHOMOŚĆ** niemiecką, niemiecką, podmiejską, lub plac, zwróć się do **Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM”,** WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24. Deklaracje zgłaszających bezpłatne.

PRACA ZAFIAROW.

POTRZEBNA GOSPODINI w Mens. e Akademickiej, Bakszta 15. Wymagane referencje i świadectwa. Dowiedzieć się między 11—12 codziennie.

POTRZEBNE ZDOLNE PANNY do szycia. Pracownia damskich ubrań St. Łukowiczowej, Tatarska 2—8. 892—1

SLUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zdrowa, mioda, czysta, uczciwa, umiejąca samodzielnie gotować. Zgłaszać sę tylko ze świadectwami. Wileńska 32, m. 2.

PRACA POSZUKIWIJ

ORGANISTA samotny, poszukuje pracy, może wyjechać na wieś. Referencje posiada dobre. Łask. zgłosz. do Num. „Dz. Wil.” dla „Organisty”. 891—0

DLUGOLETNI PRACOWNIK przy wojskowej instytucji, z b. dobrą opiniją, ze średn. wykształceniem, poszukuje pracy w charakterze ekspedjenta, woznego lub uozorcy za ostepnem. Zgodzi się wyjechać, może ziożyć kaucję. Wilno, ul. Luńskiego 36, m. 4, Józef Łuczak. 894—4

MAJĄTKI ziemskie nie rentujące, organizuje i urządza za skromne wynagrodzenie rolnik organizator, b. admistratror większych majątkości. Zgłoszenia przyjmuje „Dz. Wil.” dla „W.”

GOSPODINI posiadająca referencje umie przyrządzać wędliny, zna się na hodowli drobitz oraz prowadzeniu wykwinnej kuchni, poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd, najchętniej na probostwo. Zanlek Szawcowy 5 m. 25.

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA” poleca wykwalifikow pracowników budowl. murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapiczerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników niemieck. Mostowa 1, Sekretarjat godz. 18—20.

DZIERŻAWY
WILLA w ogrodzie, 6 pokoj. z kuchnią, wszelkie wygody, do wydzierżawienia. Ogłądać między 5—6 pp. Słowackiego 11. 847—2

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6. — CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI** Drukarnia: **A. Zwierzyńskiego**, Wilno, Mostowa 1, Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ**